

Udo Kultermann, *Geschichte der Kunstgeschichte. Der Weg einer Wissenschaft.*  
Prestel-Verlag, München 1990, ss. 272, il. około 140.

W prawie ćwierć wieku po pierwszym ukazało się trzecie już wydanie książki Udo Kultermanna, *Geschichte der Kunstgeschichte*; (pierwsze wyd. 1966, drugie 1981). Jest to pierwsza bodaj z dość długiej listy książek autora - urodzonego w Szczecinie w 1927 r. - od lat wykładającego historię i teorię architektury na Uniwersytecie w St. Louis, USA. Oprócz książek o architekturze współczesnej wydanych w różnych językach, Kultermann opublikował w 1987 r. *Kleine Geschichte der Kunsttheorie*, a w druku znajduje się jego książka o Bazylice Maksencjusza w Rzymie. Pomimo wielu głosów krytycznych (niektóre z nich przytoczone są we wstępie do drugiego wydania) *Historia historii sztuki* Kultermanna stała się książką nie tylko dość powszechnie wykorzystywaną przez wykładowców, ale także cytowaną przez autorytety naszej dyscypliny. Niebawem ukazą się kolejne, po rumuńskiej (1977), wersji językowe tej pracy - angielska (w USA) i hiszpańska. Zobowiązuje to do choćby krótkiego omówienia jej w naszym piśmie.

Trzecie wydanie książki Kultermanna, pomimo że zachowuje pierwotny układ, zawartość pierwszych dwiętnastu rozdziałów, a także ich tytuły, wzbogacone zostało o istotne nowe elementy. Są nimi nie tylko zestawione w przedmowie najważniejsze publikacje z ostatnich lat z zakresu historii sztuki, pełniące rolę cennego przewodnika bibliograficznego, przypisy, częściowo zmieniony i rozbudowany materiał ilustracyjny, ale także zupełnie na nowo napisany, najdłuższy ze wszystkich, ostatni rozdział zatytułowany *Historia sztuki dzisiaj*. Z jakby nieśmiało w pierwszym wydaniu, krótkiego rozdziału, nie bardzo pasującego do wcześniejszych, bo złożonego z rozmaitych elementów, narodziła się szeroka panorama wybitnych postaci dwudziestowiecznej historii sztuki. W dwudziestu, czy może dwudziestu jeden rozdziałach (autor odstąpił w tym wydaniu od numeracji, a nadto nie wiadomo, czy krótkie, pełniące jakby rolę zakończenia uwagi pt. *Der Kunsthistoriker* można uznać za rozdział *sensu stricto*) przedstawiono dzieje historii sztuki potraktowane bardzo szeroko. Obejmują one krytykę artystyczną i inne rozmaite pisma o sztuce od starożytności (jeśli przed Vasarim można mówić o historii sztuki) po czasy zupełnie współczesne.

We *Wstępie* Autor przypomina m.in. Durisa z Samos, Pliniusza Starszego, Teofila Mnicha i Villarda de Honnecourt oraz postacie poprzedzające Vasarię, a więc m.in. Ghibertiego i jego *Commentarii* i - trochę jakby na siłę - Johanna Neudörfera, Johanna Butzbacha etc. W rozdziale *Die Kunstlergeschichte*, poświęconym przede wszystkim Giorgio Vasariemu i Joachimowi von Sandrart, zwanemu Vasarim Północy, odnotowani są także wcześniejsi autorzy, a wśród nich Antonio Manetti i Paolo Giovio. O Poussinie i francuskiej Akademii oraz o Joshua Reynoldsie i angielskiej Akademii a

także wielu im współczesnych, w tym o Diderocie i sądach Goethego na jego temat pisze Kultermann w dwóch następujących rozdziałach. W *Sporze o Laokoon* i *Rewolucji Winckelmannowskiej* niezwykle dokładnie charakteryzuje rolę i dokonania dwóch kluczowych postaci naszej dyscypliny: Winckelmanna i Lessinga. Jeden z kolejnych rozdziałów poświęcony jest w całości Goethemu, przy którym jakby blado wypada John Ruskin, a przecież w literaturze o sztuce zajmuje bodaj ważniejszą pozycję niż genialny autor *Fausta*. Warto też tu zwrócić uwagę na rozdział traktujący o kolejnym, jakże ważnym „Sporze” w dziejach naszej dyscypliny: sporze o znany obraz Hansa Holbeina przedstawiający Matkę Boską z Galerii Drezdeńskiej. Zasadniczą część książki poświęcona jest narodzinom historii sztuki jako dyscypliny uniwersyteckiej w Niemczech, szkole wiedeńskiej, „odkryciu formy” i wpływowi ekspresjonizmu na nowe kierunki i pola badań. I wreszcie Aby Warburg i metoda ikonologiczna (w tym rozdziale, obok Gombricha i Chastela, omówione są dokonania Jana Białostockiego z zamieszczonym jego zdjęciem), na koniec wspomniany rozdział *Kunstgeschichte heute*. Pomimo odnotowanych już sporych jego rozmiarów i ambicji autora „sportretowania” jak największej ilości wybitnych współczesnych nam postaci historii sztuki, po pełniejszy syntetyczny przegląd sięgać nadal trzeba do *Wstępu* W. E. Kleinbauera w znanej antologii *Modern Perspectives in Western Art History* (1971), czy do G. Bazina, *Histoire de l'histoire de l'art de Vasari à nos jours* (1986).

W przywołanym tekście Kleinbauer pisze, że Kultermann *focuses on German scholarship in an anecdotal manner*. Bez wątplenia, nawet po dodaniu zupełnie nowego, ostatniego rozdziału, pewna jakby „niemieckocentryczność” książki pozostała jej cechą. Na niektóre z takich akcentów zwróciliśmy już wcześniej uwagę. W tym miejscu zapytać można dla czego np. obok Wolfganga Kempa nie pojawiają się David Freedberg, Jean Michel Massing czy Peter Humfrey, obok Hansa Beltinga zaś Yves Christe czy Beat Brenk. A propos tych ostatnich, odnosi się wrażenie, że mediewistyka potraktowana została dość wybiórczo - Kultermann milczy m.in. o André Grabarze. Wydaje się, że wspomniany przez Kleinbauera *an anecdotal manner* książki Kultermanna nadaje jej swoistego smaku. pomimo niekiedy zupełnie encyklopedycznego charakteru w *Geschichte der Kunstgeschichte* przytaczane są całkiem długie passusy - słowa omawianych postaci, anegdota z ich życia bądź nawet skandalizujące fakty. Tak oto czytelnik dowie się nie tylko co powiedziano pewnego dnia w USA Adolf Goldshmidt, lub co powiedziano o wielu innych, ale także na przykład o prywatnym życiu Anthony Blunta. Ponadto, a propos tego ostatniego, w przypisach odnajdziemy notkę o książce B. Penrose i S. Freemana, *Conspiracy of Silence. The Secret*

*Life of Anthony Blunt* (1987). Książka Kultermanna jest jednak przede wszystkim kopalnią wiedzy z zakresu historii sztuki. Nie dziwią przeto słowa samego E. Panofsky'ego w liście do autora z 1966 r., przytoczone we wstępie do drugiego wydania: *I learned a lot from it (the book)*. W swym liście Panofsky napisał nadto: *I... was particularly grateful for the opportunity of meeting so many of our distinguished predecessors in effigy*. Irzeczywiście, opatrzenie książki około 120 ilustracjami w pierwszym wydaniu i bez mała 150 w trzecim – głównie wizerunkami kluczowych postaci naszej dyscypliny, jest niezwykle istotnym jej walorem. Jakby łatwiej dzięki nim pamiętać o dokonaniach większych i mniejszych sław ze świata historii sztuki. Żałować jednak należy pewnych usuniętych z nowego wydania zdjęć grupowych, jak choćby tego z Hertziany ukazującego m.in. Wildego, Wittkowera i Hamann McLeana, jak i pojedynczych postaci np. Millarda Meissa, którego nazwisko nadto w ogóle tu gdzieś przepadło.

Historyk sztuki znad Wisły, normalną koleją rzeczy poszukujący polskich akcentów odnajdzie w książce Kultermanna nazwiska Lecha Kalinowskiego, Mieczysława Porębskiego, Adama S. Labudy, Piotra Skubiszewskiego, Andrzeja Grzybowski. Nie odnotowano w niej natomiast pochodzenia (narodowości) Ludwika Grodeckiego, ani choćby nie wymieniono Juliana Klaczki, Charlesa Sterlinga, Karoliny Lanckorońskiej i Jerzego Żarneckiego.

Ogólnie jednak biorąc *Geschichte der Kunstgeschichte*, z jej klarownym układem, ogromną ilością materiału, faktów i dat, fotografii oraz bibliografią w *Przedmowie* i przypisach jest niezwykle użyteczną publikacją. Być może zatem warto byłoby pokusić się o jej spolszczenie zwłaszcza wobec braku jej odpowiednika w polskiej literaturze o sztuce.

Jerzy Miziołek